

Kawiarnia z sensem

Zbigniew Nawrat

Fundacja Rozwoju Kardiologii, Zakład Mechanicznego Wspomagania Krążenia, Śląski Uniwersytet Medyczny, Zabrze

Kardiologia i Torakochirurgia Polska 2007; 4 (4): 435–437

Idea spotkań takich jak *Kawiarnia Naukowa* jest coraz popularniejsza w Europie i rozwija się również w Polsce. Pierwsze tego typu „zdarzenie” w Zabrzu miało miejsce 22.09.2007 r. o godzinie 20.00 w Kawiarni Artystycznej Domu Muzyki i Tańca. Poniższy tekst jest próbą sprawozdania z tego spotkania i zaproszenia do *Kawiarni* w poszukiwaniu dobrego towarzystwa, zabawy, a czasem też... sensu.

Idea

Kawiarnia daje pretekst, by o nauce, o życiu, o jego smaku i wartościach, czyli o filozofii, rozmawiać lekko, na wysokości gdzieś pomiędzy niebem a ziemią, między dniem a nocą. Jeśli dodamy do tego żarliwość i poświęcenie w pracy, emocje zawsze związane z prawdą, którą przynoszą ze sobą znakomici goście: pacjenci, lekarze, naukowcy, i jeśli zagwarantujemy „odlot” z niebanalną muzyką, otrzymamy niezapomniany wieczór, niezapomnianych bohaterów, nowe inspiracje i potwierdzenie wiary w istnienie i siłę wspólnoty ludzi dobrej woli; spokojny sen przed kolejnym dniem ciężkiej i odpowiedzialnej pracy.

Najpierw słowo

(Cytat ze wstępu do spotkania wygłoszonego przez autora)

„Medycyna jawi nam się dziś jako szklana góra, niedostępna, piękna, trochę sztuka, trochę wiedza tajemna. Lekarz ma prawo podejmować decyzje o naszym życiu i zdrowiu. Robi to na podstawie swojej wiedzy oraz analizy wielu liczb i obrazów opisujących stan naszego organizmu. Najlepsze kliniki wyposażone są w niesamowicie drogie, fantastyczne, specjalistyczne urządzenia. Nowoczesne metody diagnostyczne, urządzenia terapeutyczne i najnowsze, zrobotyzowane narzędzia chirurgiczne, sztuczne narządy, systemy sterowania na odległość, symulacje i modelowanie oraz komputerowe systemy doradcze – a jeszcze wcale nie tak dawno chirurg był balwierzem (fryzjerem), medyk nie różnił się od szamana i nauka była jedna.

Historia postępu ma swoje okresy przełomowe i okresy stabilizacji, czasem zastoju. Czy zauważyli Państwo, jak wiele przełomowych wynalazków zostało wdrożonych w latach 60.? Takie nowe dokonania, jak loty w kosmos czy zastępowanie ludzkich organów, były możliwe dzięki zmie-

szaniu wiary z wiedzą, co miało miejsce w Europie i USA po wyleczeniu ran po światowej wojnie. Nie bez znaczenia był udział emigrantów i prezydentów – bo to oni gwarantowali i ustanawiali nowy kurs.

Człowiek powojenny to nie tylko heros intelektu i postępu, ale również kreator kultury wolności. Zdziwiająco zresztą mogą być związki kultury i nauki. Tomografia komputerowa, rozwinięta w *EMI Research Labs* (w Anglii), została częściowo sfinansowana przez sukces komercyjny EMI's, sprzedającej płyty Beatlesów.

Nowoczesne metody diagnostyki pozwoliły przygotować się do interwencji w organizm ludzki. Profesor Favaro opowiadał nam kilka lat temu, jak mądrze mu doradził jego mistrz, by wybrał na stypendium mniej znany ośrodek kliniczny w USA, ale posiadający nowatorskie wtedy możliwości wykonywania koronarografii. Dlatego to właśnie on wykonał pierwszą na świecie operację pomostowania naczyń wieńcowych.

Historia każdego wynalazku medycznego ma swoich bohaterów: inżynierów, lekarzy, pacjentów.

Zabrze jest symbolem miejsca, w którym stoczyła się najbardziej spektakularna walka w obronie pacjentów ze skrajnie niewydolnym sercem. Tu wykonał z sukcesem prof. Z. Religa z młodym zespołem pierwszą w Polsce transplantację serca. Konsekwentnie – tutaj wprowadzono leczenie z wykorzystaniem mechanicznego wspomaganie serca, a następnie również transplantację serca i płuc.

Fascynujące są losy sztucznego serca rywalizującego z transplantacją serca przez kilka dziesięcioleci. Pierwsze implantacje mechanicznego wspomaganie serca w 1966 r., sztucznego serca w 1969 r., ale w 1967 r. pierwsza transplantacja serca i... pierwsze problemy trudne do rozwiązania, powrót tryumfalny w 1982 r. – implantacja serca jako organu docelowego, ostatecznego i... porażka czy zwycięstwo? Pojawienie się w latach 80. cyklosporyny, leku, który powstrzymuje odrzut serca, daje szanse pacjentom po transplantacji serca i w 1985 r. – zmiana koncepcji – sztuczne serce będzie stosowane jako pomost do transplantacji serca. Dopiero po prawie 20 latach powróciła idea sztucznego serca jako sztucznego organu stosowanego docelowo u pacjentów... którym grozi rychła śmierć, a którzy nie mogą mieć transplantacji serca.

Adres do korespondencji: Zbigniew Nawrat, Fundacja Rozwoju Kardiologii, ul. Wolności 345a, 41-800 Zabrze, tel. +48 32 373 56 26, e-mail: nawrat@frk.pl

W 2006 r. potwierdziła skuteczność takiej procedury i samego sztucznego serca Amerykańska Komisja Kontroli Leków i Żywności FDA. W tym wszystkim ludzie z krwi i kości, ze swoimi ambicjami i walką na granicy ludzkich możliwości i wiecznych praw natury. Na przykład de Bakey, któremu Cooley ukradł (sztuczne) serce (Cooley przekonał inżyniera Liottę, by wszczepić serce – w trybie „na ratunek” – nad którym pracował w zespole de Bakeya od wielu lat), w czasie gdy nie umiano utrzymać zwierzęcia, cielaka, przy życiu ze sztucznym sercem nawet kilku dni. Bo swój udział w historii mają i zwierzęta, na których próbowano stosowania nowych wynalazków. Mieliśmy i próbę wykonania atomowego sztucznego serca i wielki powrót do pomp krwi turbinowych. Pompy te dają przepływ ciągły, a my mamy pacjenta bez wyraźnego pulsu krwi (!). Chyba tylko de Bakey wierzył, że można będzie zaprojektować pompę z wirnikiem obracającym się ponad 10 tysięcy razy, która nie niszczy krwi. Zresztą pomógł mu w tym pewien inżynier z NASA, któremu wykonał... transplantację serca. Być może ślady podobnych historii odnajdą Państwo w czasie naszych kawiarnianych spotkań.

Ale wróćmy do Zabrza. Historia każdego wynalazku medycznego ma swoich bohaterów: inżynierów, lekarzy, pacjentów”.

Uczestnicy spotkania zobaczyli na ekranie historyczne już fragmenty filmowe informujące o pierwszej w Polsce implantacji mechanicznego wspomaganie serca i zapoznali się z krótką historią pierwszego pacjenta, Tomka Gruszczyńskiego, którą opowiedział autor tego artykułu, projektant komory POLVAD, w owym czasie odpowiedzialny za wdrożenie (razem z Romanem Kustoszem).

Następnie głos zabrali znakomici goście i gospodarze spotkania:

Marek Breguła – pierwszy pacjent w Polsce po przeszczepie serca i płuc (wykonanym w Śląskim Centrum Chorób Serca przez zespół kierowany przez prof. Mariana Zembałę w 2001 r.) opowiedział swoją niezwykłą historię. Było zwykłe życie i niezwykli ludzie, podziękowania i... nadzieja, również dla innych. W opowiadaniu pojawiła się historia „Marzenie o kostce lodu”, do której odniósł się każdy z następujących mówców.

Doktor Jacek Wojarski – kardiochirurg ŚCChS, który przygotowywał program transplantacji serca i płuc i opiekował się m.in. pacjentem, opowiedział o głównych postaciach tego sukcesu polskiej medycyny, ale i o rozwoju programu transplantacyjnego. Była zwykła praca i żar serca człowieka, który walczy o przesunięcie granicy możliwości pomocy pacjentom.

Magister Izabela Jaworska – psycholog pracująca ramię w ramię z kardiochirurgami ŚCChS opowiedziała, jak można pomóc w opiece nad pacjentami w szpitalu. Oczarowała nie tylko chorych.

Profesor Jacek Białkowski – kardiolog ŚCChS opowiedział, jak można się do serca dostać przez naczynia i w ten mniej inwazyjny sposób leczyć niektóre jego wady, w szczególności u dzieci. Szef kardiologii dziecięcej przyszedł w pełnej obstawie (naukowej i biznesowej – Baltona), więc od razu uruchomiliśmy nowy projekt: polska zastawka wszczepiana przezskórnie. Prace kontynuować będziemy w laboratoriach.

Profesor Mieczysław Chorąży – przedstawił swój pogląd na perspektywy zastosowania osiągnięć genetyki bezpośrednio do leczenia pacjentów (Centrum Onkologii w Gliwicach). Muzycy z zespołu *Carrantuohill* jeszcze przez prawie godzinę rozmawiali z nim potem w kulkarach o genetyce, a sam profesor (członek PAN, jeden z kilku najważniejszych ludzi w dziedzinie genetyki na świecie, który pierwszy zapis genów pacjenta analizował w 1957 r.) bawił się z nami do północy.

Profesor Marian Oslizlo (rektor Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach) – mówił o sercu jako obiekcie artystycznym, w szczególności opowiedział, jak powstał symbol Fundacji Rozwoju Kardiologii w Zabrzu, jeden z najpopularniejszych znaków serca w Polsce. Wykorzystał również zaproszenie autora do wypróbowania nowej gitary i na scenie wypadł lepiej od samego Dylana.

Potem muzyka...

Koncert zespołu *Carrantuohill* (w tym roku otrzymał prestiżową nagrodę – Fryderyka) był ozdobą tego spotkania. Muzyka mająca swoje źródło w kulturze celtyckiej i irlandzkiej wszędzie na świecie otwiera serca, a zaproszeni muzycy pięknie rozgrzali salę i uczestników.

Występ rozpoczął się utworem o tęsknocie za wędrowną, swobodą i harmonią, którą można odnaleźć na szlaku. Oczywiście, dążąc do najwyższego szczytu Irlandii – *Carrantuohill*. Utwór napisał dla zespołu autor tego artykułu i zaśpiewał na ich zaproszenie.

Fragmenty spotkania można odsłuchać na stronie internetowej www.frk.pl/nawrat.

Na zakończenie

Muzykowaliśmy do północy. Wszyscy wracaliśmy do domu przekonani, że spotkania takie mają głęboki sens. I może spotkamy się jeszcze nie raz. Niektórzy z nas zapamiętają słowa wypowiedziane na zakończenie, które też mogą służyć jako motto *Kawiarni Naukowej*:

„Człowiek powinien żyć dłużej. Ale przede wszystkim powinien żyć lepiej. Zagrożenie wynikające z ingerencji świata zewnętrznego i chorób będzie minimalizowane dzięki pracy rzeszy naukowców reprezentujących wiele dyscyplin naukowych. Co nie zmieni, niestety, rosnącego zagrożenia od innego człowieka, chyba że zgodzimy się na utratę największej zdobyczy, którą oferuje nam postęp – wolności”.



Ryc. 1. Bohaterowie pierwszego spotkania *Kawiarni Naukowej* (od góry, od lewej): Zbigniew Nawrat, Marek Breguła, Jacek Wojarski, Izabela Jaworska, Jacek Białkowski, Mieczysław Chorąży, Marian Oslizło, Małgorzata Mańka-Szulik (prezydent miasta Zabrze). W części muzycznej wystąpił zespół *Carrantuohill* w składzie: Adam Drewniok, Marek Sochacki, Dariusz Sojka, Zbigniew Seyda, Maciej Paszek, Bogdan Wita oraz gościnnie Zbigniew Nawrat. Fotografie wykonał Mariusz Jakubowski